GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 236.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 28 Sierpnia 1827 roku, we Wtorek

Giełda Warszawska dnia 27 Sierpnia 1827 r.

Wexle			Kurant Polski. Przedają złote.	Przedają gr.	Kupują złote.	Kupują gr.
AMSTERDAM,	za 100 R. Tal:. z term:	2 mies:	—	—	—	—
BERLIN,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	604	15	603	—
		a vista.	—	—	—	—
GDAŃSK,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	615	—	—	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal. „	3 mies:	918	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.) „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LONDYN,	„ 1 Funt. szt. „	3 mies:	41	24	—	—
MOSKWY,	„ 100 Rub: assyg. „	3 tygod:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PARYŻ,	„ 300 Frank. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg. „	6 tyg:	178	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WIEDEŃ,	„ 100 Złt. r. w 20 X.	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WROCŁAW,	„ 100 R. Tal. z term.	2 mies:	603	—	—	—

Gotowe Pieniądze.	pr.	Kurant Polski. Przedają złote.	Przedają gr.	Kupują złote.	Kupują gr.
Złote Królewskie podwójne i pojedyncze, za 100 Złot. ważnych „		—	—	—	—
Jmperjały, „ 1 sztuka „		—	—	—	—
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „		179	—	178	15
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „		20	15	20	10
Frydrichsdory, 1 „ „		—	—	—	—
Pruski Kurant, 100 Złot: „		—	—	—	—
Papiéry.					
Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez		—	—	—	
1go i 2go kuponu	4	82	—	81	22½
Oblig: hip: skar: „ 100 Zł. . . .	6	—	—	—	—
Assek: Skarb: 100 Zł. za listy zastaw:	—	—	—	90	—
Oblig: pragskie 100 Zł. ditto	4	—	—	90	—
Świad: zal: żołdu „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

z Londynu dnia 17 Sierpnia.

Wiadomości kupieckie powyższéj daty donoszą, że zapowiedziana wielka aukcja na indigo Komp: wschod: - indyjskiéj, w któréj dnia 3 Października 1357 bali bawełny (*w Anglji bala bawełny waży 300 funtów*) i 1,928 skrzyń indigo na sprzedaż wystawione być miały, została odwołana; z tąd z pewnością wnoszą, iż ceny ostatniego artykułu, nieomylnie pójdą w górę. — Ceny od dnia 10 do 18 Lipca były następujące: — gatunek bengalski stosownie do dobroci po 10 s. 3 d., do 8 s. 3 d. p. funt.; — gatunek madras od 8 s. 3 d., do 6 s. 6 d.; ditto ordyn: od 6 s. 3 d., do 3 s. 6 d. — Nieco dawniéj ustało dopytywanie o ten artykuł, od zeszłego znowu tygodnia, więcéj pokazało się ruchu.

CUKIER. — Ceny utrzymują się obecnie bez odmiany w surowych gatunkach, o muskowady nikt się nie pyta; lumpy żądają dosyć, i znaczne w tym gatunku poczyniono kupna; tymczasem szczupłe są jego zapasy, bo rafinerzy niekupowali muskowad dla zbyt wysokiéj ceny. — Za dobry ordynar: lumpen ofiarują kupujący 43 do 43 s. 6 d. za Cent.; dobry średni 45 s. 6 d. do 46 s. — O melis zachodzą także żądania.

KAWA. Dobre średnie gatunki są żądane po dobrych cenach, dziś płacono na aukcji za Jamajka w piękn: śred: gatunku 85 s. 6 d., do 86 s. za Cent.; średni 84 s.; ordynar. 78 s. — Hawanna w dobrym gatunku ordyn. 45 s. 6 d., do 46 s.; rzeczywiście ordyn. (*reel ord.*) 43 s. 6 d., do 44 s. 6 d.

ZBOŻE jest bez odmiany w cenach. — Dżdżyste powietrze przeszkodziło nieco żniwom, co gdyby daléj potrwało, na podwyższenie cen zapasowéj dawniéjszéj pszenicy wpływać będzie. Inne gatunki zboża stałe są w cenach.

CYNK. Tutejsze zapasy cynku obejmują 2670 Tons. (1 *Tun ma* 20 *Centr.*) Sprzedający żądają 15 f. szt. do 14 f. szt: 15 s. — Niewidać wcale co do tego artykułu chęci spekulacyjnéj, a żądane partje na wysłanie są mało znaczące, co wszakże poprawi się nieomylnie, gdy w późniejszéj jesieni, okręty ztąd do Jndjów odchodzić zaczną.

WEŁNA. Tegoroczny dowóz był bardzo obfity, bo około 40,000 bali wynosił. (*bala czyli paka wełny w Anglji, waży 240 funt:*) Największa część téj ilości jest w gatunku średnim, w cenie po 2 s. 6 d., do 4 s. 6 d. za funt. — Artykuł ten, w ciągłéj jest wziętości po stałych cenach.

Dzisiéjsze kursa.

Hamburg na 3 m., 36 s. 8 d., a 7 1/2 d., vls. — Amszterdam na 3 m., 12 s. 1 d., a 1 1/2 d. — Paryż na 3 m. 25. 50 a 55 c. — Wiedeń 10: 5 a 5 1/2 r. — Frankfurt n. M. na 3 m. 15 1 1/2. — Consols: 88 3/4. — (:z Hamburga dwie poczty brakuje:)

— WARSZAWA. —

Numer 12. Izydy polskiéj wyszedł już z druku; zawiera następujące materje; Teoretyczno-praktyczna nauka zakładania konduktorów piorunowych, z rysunkami. (Dokończenie) — Nowy sposób puszczania wody na koła nadsiębierne, wynalazku Jakoba Perkinsa, z rysunkiem — Sposób oswobodzenia kół młyńskich od wody zalewnéj w odmiale, w czasie wezbrania; przez Perkinsa, z rysunkiem — Nowe barometry i lewary szklanne wynalazku P. M. Bunen, inżeniera i optyka w Paryżu, z rysunkami — Ulepszone folusze do prania i folowania sukna P. Alfreda Bernon, patentowanego w Anglji r. 1825, z rysunkami — O hodowaniu jedwabników. — Wiadomość o nowéj prasie oléjnéj P. Sobet. — Farby do powlekania

dachów, drzewa, blachy i murów. — Dodatek do rozprawy o kołach wodnych łopatkowych P. Poncelet. — Ulepszony sposób zwęglania drzewa w mielerzach; przez P. Boll. — Nowa roślina pastewna. — Doświadczony sposób odżywiania roślin, okładników, (aplegrów), rozsady i innych latorośli zwiędniałych, przez P. Droste w Hulshaf. — O potażu z naci kartoflanéj (nowe doświadczenie P. Mollérat.) — Sposób prędkiego ulepszenia łąk.— Rozmaitości: Pierwiastek farby szałwji kolorowéj; Sposób zachowania drożdży; Sposób regularnego łamania szkła. Sposób czyszczenia rzeźby alabastrowéj; Porównanie światła spirytusowego i olejnego; Knoty nie wydające kopciu; O ściśliwości płynów; Solenie i wędzenie mięsa; Nowy sposób sadzenia kartofli; Sposób na wygubienie robactwa; O dobroci chleba. — Dołączony jest do tego numeru spis materji alfabetyczny z całego roku 1826.

Z temi numerami kończy się całoroczny bieg Izydy polskiéj. W jednym z następujących numerów gazety polskiéj, umieścimy rozumowaną treść ważniejszych materji zawartych we dwunastu poszytach tego pisma.

Opera Dama Biała podoba się coraz bardziéj. Onegdaj na 3 wystawieniu, licznie zebrani słuchacze, przez częste oklaski okazali zadowolnienie z dokładnego wykonania wszystkich części tego pięknego dzieła, a szczególniéj w rolach przedstawionych przez JPanią Aszpergerowę, JPannę Wilkowską i JPana Żylińskiego, którzy przywołaniem zaszczyceni zostali. Wszystko zdaje się zapowiadać długie powodzenie dla téj sztuki na teatrze tutejszym.

Prostujemy omyłkę druku z No 235 gazety pol:, donosząc, że P. Augustyn Heylmann, mianowany jest szefem bióra w kommissji rząd: sprawiedliwości.

Z Opola nad Wisłą.

W dniach 27 i 28 Lipca r. b. odbył się popis publiczny szkoły wydziałowéj opolskiéj XX. Pijarów na którym uczniowie, w obecności licznie zebranych szanownych rodziców i gości, zdawali sprawę z nauk w roku szkolnym bieżącym im wykładanych.

Na większą nagrodę zasłużyli: — Z klassy I. Michalewski Adam, — Kwasecki Franciszek, — Jankowski Ignacy. — Z klassy II. Wronowski Konstanty, —Pawłowski Alexander, —Dąbrowski Ignacy.—Z klassy III. Lipiński Felix, — Merbeler Karol, — Bogusławski Tomasz.—Z klassy IV. Dziarkowski Józef, — Paszkowski Tomasz, — Łukaszkiewicz Napoleon.

Mniejszą nagrodę otrzymali:—Z klassy I. Michalewski Wojciech, — Gąsiorowski Stanisław, — Jurkowski Ludwik, — Dziewicki Józef, — Rotter Juljan.—Z klassy II. Wojnicki Józef, — Pakulski Szymon, — Rotter Jan, — Wysocki Walenty.—Z klassy III. Chruścielewski Antoni, — Wlasladzki Walenty, — Swiechowski Antoni, — Z klasssy IV. — Orłowski Józef, — Pawłowski Mateusz, — Czajkowski Teofil.

Na samą pochwałę zasłużyli: Z klassy I. Chełmiński Wincenty, —Chmielewski Alexander, —Łukaszkiewicz Ignacy, — Jankowski Stanisław, —Rzepczyński Ignacy, — Sobeciński Józef, — Halski Antoni, — Z klasy II. Arszynowski Klemens, — Kaczorkiewicz Tomasz,— Chróstowski Mateusz, —Frydecki Józef, —Siesicki Jan, Kotowicz Juljan, —Wierciński Felix,—Kóglarski Józef,—Gieraszyński Franciszek, — Stawiarski Ignacy. — Z klassy III. Niebrzydołowski Józef, — Koczwarski Karol, — Rozmarynowski Paweł, — Sobolewski Tomasz, — Słowiński Kazimierz, — Kamiński Kasper, — Brylski Kazimierz, — Roczkowski Franciszek.—Z klassy IV. Kłosowski Józef, — Dziwiszek Stanisław, — Czubaszek Antoni.

ROSSJA.

z Petersburga dnia 15 Sierpnia.

N. Pan zaszczycił wielkim krzyżem orderu S. Anny rzeczywistego radcę stanu spraw zagranicznych Hr. Matuszewica, z załączeniem pochlebnego reskryptu dnia 22 Lipca z Carskiego Sieła pisanego. — Jenerał porucznik i adjutant Benkendorff 2, mianowany został kawalerem wielkiego krzyża orderu S. Włodzimierza, klassy 2, za okazane dowody odwagi i męztwa w toczącéj się wojnie z Persami. (D. P.)

ANGLJA.

z Londynu dnia 18 Sierpnia.

Gazeta *goniec* kreśli następujący obraz talentu nowego naczelnika ministrów P. Goderich: »Rząd P. Canning był w istocie taki sam, jak Hr. Liwerpool, a vice-hrabia Goderich pozostanie również przy zasadach P. Canning. Na téj pewności opiera się kraju spokojność. W prawdzie szlachetny *Lord* nie posiada znakomitych zdolności swego poprzednika i pogardziłby każdym, ktoby mu pochlebiać chciał w tym względzie. Natura rzadko wydaje ludzi, którzy umieją zamienić dla siebie świat w podnóżek, ród ludzki w widzów, siebie samych w posągi. Wiek upłyniony wydał w Anglji tylko czterech takich ludzi: Chathama, Pitta, Burkiego i Canninga. Nawet samego Foxa, jakkolwiek wielkie posiadał talenta, nie możemy do nich policzyć. Ale jest rodzaj talentu —talentu rzadkiego, pożytecznego i skutecznego, który, jak nas ucza doświadczenie, do powszechnego dobra bardzo może dopomódz: poważny rozum, sąd gruntowny, jasny i wolnomyślny sposób widzenia, ścisła pracowitość, poczciwość bez skazy, głębokie uczucie honoru, nie wymuszone i szczere postępowanie, nakoniec owe przymioty, które przeciwników rozbrajają, a przyjaciół ściśléj przywiązują, że są własności, których wpływ łagodny i pożyteczny, dla dobra narodu równie jest szacowny, jak śliniący i spieszny lot owych meteorów duchowych, które niekiedy pokazują się na horyzoncie politycznym. Lord Goderich posiada właśnie własności dopiero co opisane, i z téj przyczyny, podoba się powszechnie i zupełnie wybór, jaki padł na niego z woli króla J.

—*Times* mówi w ten sposób o mianowaniu następcy P. Canning.— »Przez mianowanie vice-hrabiego Goderich następcą Canninga, zjednał sobie król niemniéjsze prawo do wdzięczności i uwielbienia narodu jak pierwéj przez wybór jego poprzednika. Nie było nigdy tak stanowczéj epoki, w któréj by poddani angielscy, Europa i świat bardziéj byli interesowani, jakiéj polityki trzymać się będzie rząd króla J. Ociąganie się w osadzeniu zawakowanego urzędu ważnego, byłoby zatém prawdziwém nieszczęściem moralném, któreby było miało wpływ szkodliwy zarówno na rękodzielnie, żeglugę i handel królestwa, jak na kredyt i ducha przedsiebierczego. Ale śpieszne króla J. postanowienie, odwróciło również, albo przynajmniéj mniéj uczyniło szkodliwém inne je-

szcze niebezpieczeństwo. Każdy co na wypadki najnowsze z uwagą spogląda, widzi oczywiście, że się znajdują tacy, którzy chcą wywrócić ustawę portugalską i rozwiązać przymierze Portugalji z Wielką Brytanją, już to dla uwiecznienia w Hiszpanji dawnego rządu, już dla poddania całego półwyspu temu mocarstwu familijnemu, które włada Hiszpanją od r. 1823. Teraz, kiedy sie słyszeć dają groźby, podwójnie ważne z powodu rozwijających się w odległéj Europie okoliczności, nic nie mogło być ważniejszego jak oświadczenie ze strony naszego monarchy, że polityka P. Canning względem Portugalji zapowiedziana, ma być również na przyszłość utrzymana. Godność narodowa i honor Anglji wymagał tego; nie może ona spokojnie patrzyć na przyjazd Don Miguela do Portugalji i musi zapewnić sobie wszelkie środki ostrożności i zaręczenia, aby zapobiedz skutkom rewolucji, któreby ztąd nieochybnie wyniknęły; inaczéj bowiem, zrzekałaby się Anglja pośrednio polityki, którą zachowywała względem Portugalji przeszło od wieku. W Paryżu wiedzą o tém bardzo dobrze, jakkolwiek ze zwyczajną zręcznością tylko połowę tego mówią, co wiedzą. Wiadomo tam, że nie można być pewnym żadnéj części półwyspu dopóki się nie rozciągnie do Portugalji ów system, którego główne siedlisko jest w Madrycie, a który za Pireneami ma obrońców; ale Francja poprzestaje tylko na zachęcaniu do zniszczenia nowego w Portugalji systematu, którym się Anglja opiekuje i wyraża obawę, aby system ten nie udzielił się Hiszpanom. Aby cel ten osiągnąć, nie można nikogo lepiéj użyć za narzędzie, jak Don Minguela, który też nie będzie miał nic przeciw niemu. To jest niebezpieczeństwo, na przeciw któremu Anglja zabezpieczyć się musi, mniéj wszakże siłą zbrojną, jak raczéj drogą dyplomatyczną. Inne rządy europejskie muszą wspólnie z Anglją zaręczyć koronę portugalską córce Cesarza Don Pedra, tak, iż nadwerężenie tego zaręczenia, nadawać musi rządowi angielskiemu, prawo mięszania się do spraw Portugalji. Ten właśnie jest jedyny środek do zapewnienia bezpieczeństwa zarówno ważnego dla narodu hiszpańskiego, jak dla naszych sprzymierzeńców Portugalczyków, a teraźniejsi ministrowie nie potrzebują, aby im przypominano, że naprzeciw zagranicznym groźbom łatwo możnaby użyć w obronie Portugalji pozostałego w Hiszpanji po Kortezach usposobienia.»

— Oprócz szczególnego zbiegu okoliczności, że Pan Canning w tym samym pokoju co i Fox życie zakończył, zachodzi jeszcze między nimi niemniéj szczególne podobieństwo, że obadwa mówili w parlamencie po raz ostatni w miesiącu Czerwcu, i że zgon ich nastąpił na dwa miesiące po utworzeniu nowego składu ministrów. Tak Fox, jak Canning, musieli się poddać przed zgonem kilku operacjom i obadwa zakończyli życie w jednym wieku.

— Czciciele Canninga stosują do niego samego napis grobowy, którym zmarły minister uczcić chciał pamięć Pitta: — » Powołany do najwyższego kierunku administracji, przywrócił do porządku skarbowość, nadał życie i siłę handlowi i pomyślności swojéj ojczyzny, i założył mocną i bezpieczną podstawę publicznego kredytu. Za granicą umiał utrzymać honor narodu, w kraju błogosławieństwa porządku i prawdziwéj wolności, a pośród trudności i niebezpieczeństw skierować ku właściwemu celowi siły i zasoby kraju. Do dzieł tak wielkich, obdarzyła go opatrzność przymiotami, które uważane pojedyńczo, były niepospolite, a uważane w całości, zdawały się być cudowne: Rozsądek, fantazja, pamięć, dowcip, zapał, bystrość, wymowa, zarówno bogata jak pewna, zarówno rozkazująca jak przekonywająca i któréj blask odpowiadał godności jego umysłu i zewnętrznej powadze, — wzniosłe uczucie, połączone z prostym umysłem, i stałość w przyjaźni, zapominanie uraz, te były jego przymioty. Pilność jego niefolgowała w zaufaniu wielkich zdolności, a własna wyższość nie zmniéjszała pobłażania dla nieudolności innych. — Żądza sławy była w nim wolna od samolubnych pobudek, a chęć władania podrzędna dobru pospolitemu. »

— Przywieziono już do Londynu zwłoki zmarłego ministra; orszak żałobny byłby spotkał powracających z rady ministrów, gdyby był o pół godziny prędzéj przybył. Takie spotkanie ileż byłoby ministrom nastręczyło smutnych uwag? Złożono drogie zwłoki w dawném mięszkaniu ministra, i mówią że nie będą wystawione na widok publiczny, i że pogrzeb nie odbędzie się z publiczną okazałością, gdyż Canning nie umarł w ciągu posiedzeń parlamentu. Odwołano z powodu zgonu ministra publiczną ucztę, jaką miano dać w dniu urodzin królewskich dnia 12 b. m. (G. H.)

FRANCJA.

z Paryża dnia 17 Sierpnia.

Kurjer francuzki pisze gazette de France, przywłaszcza sobie ciągłe prawo kierowania obrotami wojska hiszpańskiego, które całą siłą popycha na granicę Portugalji. Lecz wojsko to dostojniéjszego i droższego słucha głosu. Spokojność półwyspu nie będzie naruszona, na przekorę kurjerowi, a może dla tego iż takie są jego życzenia.

— Taż gazeta francuzka oświadcza, że została upoważnioną do zaprzeczenia owéj wieści, rozgłoszonéj przez jeden z dzienników włoskich, jakoby żółta febra miała się okazać w Kadyxie. Równie jest fałszem i to, że osada francuzka wyszła z miasta i stanęła za murami. (G. B.)

PORTUGALJA.

z Lizbony dnia 1 Sierpnia.

Cała budowa przez jenerała Saldanha wzniesiona, upada pod teraźniéjszém ministerjum hra: da Ponte. Dnia 28 Lipca mieli się podać do dymissji wszyscy koledzy byłego ministra wojny, a mianowany przez niego redaktor gazety rządowéj oddalony został od tego obowiązku z rozkazu nowego ministra. Rozchodzi się pogłoska, że jenerał Saldanha popłynie do Anglji a z tamtąd do Brazylji; podług gazet angielskich używał on pieniędzy aby podburzyć pospólstwo.

— Nowy minister wojny hra: da Ponte, ma być następcą P. Acourt.

— Teraz panuje już w stolicy zupełna spokojność; mówią jednak, że regentka żądała dla bezpieczeństwa osobistego, straży złożonéj z ułanów angielskich.

— Wojsko angielskie zostawało ciągle w koszarach przez czas zaszłych rozruchów. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Ułamek historyczny o przygodach Maxymiljana Arcyxiążęcia Austrjackiego w Polsce.

(Dokończenie.)

Skoro więc król do obozu przybył, wychodzi naprzeciw niemu kanclerz wielki, i prosi mocno, ażeby niebyło jemu przypisaném, iż stawił się naprzeciw dostojnemu domowi austrjackiemu, że się przelało tyle krwi chrześciańskiéj etc. — Niegodziwi tylko ludzie uwodząc haniebnie pobożnego pana, stali się tego przyczyną; potracili w Polsce majątki swoje, niepowinni już byli tamże znajdować się; nadużyli pobożność dostojnego pana, zamierzając na gruzach spokojności kraju nowe swe wyniesienie ugruntować.

Ująwszy go tedy za rękę, zaprowadził do swego mieszkania, odstąpił mu je wyłącznie, i przez kilka godzin rozmawiał z nim w sposobie najprzychylniéjszym. Wtenczas król Maxymiljan wstawił się gorliwie za wszystkiemi swemi partyzantami, co gdyby było nienastąpiło, byliby nas wszystkich zaraz od pana wyrznęli; tak daleko umysły Polaków i węgrów były naprzeciw nas rozjątrzone.

Téj nocy nieprzyjaciel zachował się spokojnie i niebyło nic szkodliwego oprócz pożaru zrządzonego z okazji uroczystości, którą przed miastem odprawiali przy skokach i świstaniu. W poniedziałek (25 Jan: w dzień nawrócenia S. Pawła) około godziny drugiéj po północy, otworzono bramy, i wpuszczono niektórych polskich pułkowników, jako to: pułkownika Farensbach który z królestwa Duńskiego wywołany, Parnomissama, Weyera i podkomorzego pana Lewela; ci obejrzeli, spisali, i opieczętowali rzeczy królewskie. Ten dzień cały upłynął w zupełnéj spokojności.

We wtorek (26 Jan:) z rana przyszli powtórnie wymienieni powyżéj pułkownicy, zajmując się transportem rzeczy królewskich i innych panów do kościoła, spisywaniem koni; w tém otrębują niespodziewanie, że wszyscy którzy do dworu należą, mają się zebrać i stawić niezwłocznie, ktoby zaś się ukrył, z tym ostro postąpioném będzie. Skoro śmy się tylko zebrali, szambelani, wielki cześnik, officerowie, trabanci etc. i wszyscy dworscy, odzywa się Parnomissa, że potężny kanclerz chce nas wszystkich podług zwyczaju wojennego darować życiem, pod warunkiem jednak, ażebyśmy natychmiast wykonali przysięgę, że wszystką broń, armaty, puginały, i wszystko srebro i złoto, złożemy u bramy miasta. Jeżeliby zaś przy którym znaleziono choć jeden szeląg, lub to co warto szeląga, ten zaraz w przytomności drugich będzie rozsiekany na drobne sztuki. Złożywszy tedy wszystko, musieliśmy jeszcze drugą wykonać przysięgę, jako przez dwa tygodnie niedobędziemy oręża naprzeciw koronie polskiéj. Otworzono zatém bramy. Niedaleko bramy miasta dał się widzieć kanclerz na białym koniu; miał na sobie węgierkę ciemno-fioletową rysiami podbitą; za nim trzymano na węzgłowiu kołpak węgierski z trzema wielkiemi strusiemi piórami koloru białego. Obok niego uszykowany był we dwa ścieśnione i frontem do siebie stojące szeregi, oddział konny z przedniéjszych panów i Polaków złożony, formujący linią bardzo rozległą; przez ten szereg musieliśmy my wszyscy, baronowie, szlachta i inni, postępować piechotą. Wojsko to po obuch stronach trzymało swe włócznie w takiéj właśnie postawie, jakby na nas uderzyć chciało. Za niemi stało inne żołnierstwo z dobytemi pałaszami. Na samym końcu, już w polu, stali kozacy i tatarzy; tam, byliśmy w największém niebezpieczeństwie, gdyż lud ten zaledwie z wielką trudnością był od swych dowódzców wstrzymany od napadnięcia na nas bezbronnych.

Nakoniec, wyjechał i kenclerz wielki, spisał przedniéjszych panów i znakomitszych ze szlachty, tych oddzielił i zatrzymał, a to dla złożenia kontrybucji. Do nas zaś, przemówił z wielkim zapałem, usprawiedliwiając się z tak wielkiego rozlewu krwie, składając wszystko na niegodziwych ludzi, którzy pobożnego Maxymiljana, którego wielce wysławiał, uwiedli, że Maxymiljanowi był z serca przychylny, i że chętnieby go wraz z nami uwolnił, gdyby to w jego mocy było. W mowie jego było siła wyszukanych słów; prosił nakoniec, ażebyśmy przychylną dla niego pamięć zachowali, i powtarzając po razy kilka, życzył nam dobréj i szczęśliwéj podróży. Ażebyśmy zaś w pośród pożarów, które w około jakoby latarnie przyświecały, tém bezpieczniéj postępowali, przydał nam eskortę z 100 koni kawalerji niemieckiéj, i z sto koni kozaków; ci musieli poprzysiądz, iż nas pewnie i bezpiecznie poprowadzą. Tym więc sposobem, blisko 1,500 ludzi bezbronnych, posuwaliśmy się jeden za drugim. Tam to widziano tych, którzy przedtém odbywali drogę konno, lub w pojazdach, a którzy może przez całe życie i jednéj mili nieuszli piechoto, peregrynujących po apostolsku, i postępujących ku Namysłowu, dla tego zaś tak wiele nakładaliśmy drog, ażeby niepodpaść w ręce tatarów, którzy na wszystkie strony nas otaczali.

Téj nocy (z dnia 26 na 27 Stycznia, to jest z wtorku na środę) widzieliśmy na około do 200 pożarów, które nam jak jasne światło xiężyca blisko na cztery mile oświecały drogę. Wszystkie włoście pobliskie aż do Namysłowa obrócone zostały w perzynę. We środę rano (dnia 29 Stycznia) przewieziono wszelkie kosztowne rzeczy z kościoła Byczyńskiego, gdzie były ukryte, do obozu kanclerza, który tegoż samego dnia na czele najznakomitszych osób odciągnął. — W skutku tego zaraz w poniedziałek (25 Stycznia w dzień nawrócenia S. Pawła) do 2,500 trupów pochowano nie licząc tych, co późniéj z lasów sprowadzone były.

Wszystkie wsie i miasta w okolicy Rosenberga, Kreucberga, Byczyny, Wielunia aż do Namysłowa zniszczone zostały. Jeżeli nieszczęście z losów przeznaczenia nieuchronném było dla Szląska, lepiéj się stało że bitwa na granicy stoczoną była. Kanclerz bowiem dał się z tém słyszeć, że miał rozkaz ścigania Maxymiljana, chociażby z pustoszeniem całego Szląska.

Pisano w Opolu dnia 4 Lutego roku 1588.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy, dziś komedja Mąż i Żona. Zakończy divertissement tancerskie, Powrót Wenery do Olimpu.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.